

## Nauka o szczęściu

---

Mimo że do dzisiaj nie rozwiązano problemu szczęścia, reformatorzy szkolnictwa forsują naukę nowego przedmiotu nazwanego przez nich "lekcjami o szczęściu".

Mimo że do dzisiaj nie rozwiązano problemu szczęścia, co więcej funkcjonują najróżniejsze definicje tego pojęcia, reformatorzy szkolnictwa forsują naukę nowego przedmiotu nazwanego przez nich „lekcjami o szczęściu”. Dowiadujemy się z prasy, że w kolejnych krajach Unii Europejskiej wprowadzane są pilotażowe programy nauki o szczęściu.



Program „lekcji o szczęściu” został już wdrożony w szkolnictwie publicznym w Wielkiej Brytanii w zeszłym roku i objęto nim blisko 2 tys. uczniów.

„Lekcje o szczęściu” mają nauczyć młodego człowieka pewności siebie. Pewność siebie ma, jak podaje brytyjska gazeta „Independent”, zapobiec depresji oraz antyspołecznym zachowaniom młodzieży.

Uczniowie w trakcie nauki są poddawani działaniu różnych technik psychologicznych, a także uczą się różnych technik oddychania (w celu pomocy w sytuacjach stresujących). Brytyjskie ministerstwo edukacji ma zamiar wprowadzić „lekcje szczęścia” we wszystkich szkołach w Wielkiej Brytanii. Podobne programy pilotażowe nauki o szczęściu w skali lokalnej są wprowadzane w Niemczech. I tak przykładowo dyrekcja gimnazjum w Heidelbergu wprowadziła w zeszłym roku do rozkładu zajęć „lekcje o szczęściu” i zaangażowała do ich przeprowadzenia pedagoga, aktora i specjalistę od zajęć relaksujących. Zajęcia te mają nauczyć uczniów gimnazjum samozadowolenia poprzez m.in. poznanie metod osiągania równowagi psychicznej i wiary w siebie. Wśród tematów lekcji znajdują się takie jak: „Obraz samego siebie a obraz ideału”, czy „Dobre samopoczucie”.

W reakcji na doniesienia o zachodnioeuropejskich nowinkach edukacyjnych, różni rodzimi eksperci edukacyjni wystąpili z propozycjami wprowadzenia lekcji o szczęściu w polskich szkołach. W efekcie tej kampanii uruchomiono w lutym 2008 r. program edukacyjny „Uwierz w siebie” firmy „Dove” i Polskiego Towarzystwa Oświaty Zdrowotnej obejmujący 76 tys. uczniów gimnazjów z całej Polski.

Scenariusze lekcji zostały opracowane przez psychologów i pedagogów. Przygotowano także filmy ze wskazówkami dla prowadzącego zajęcia oraz dla uczniów. Głównym celem programu „Uwierz w siebie” jest nauczenie młodzieży akceptacji własnej atrakcyjności fizycznej. Program ten jest reakcją na problemy młodzieży z samoakceptacją, gdyż badania zrealizowane w 10 krajach na świecie wykazały, że aż 19% dziewcząt między 15. a 17. rokiem życia nie akceptuje swojego wyglądu fizycznego i aż 92% z nich chciałoby go zmienić w najbliższej przyszłości.

Faktem jest, że 13 % badanych nastolatków cierpi na bulimię lub anoreksję (informacje z dodatku „metropraca” dziennika „Metro” z 18.02.2008 r.). Autorzy programu mają nadzieję, że nauka samoakceptacji wpłynie także na polepszenie kontaktów z rówieśnikami.

Niewątpliwie ambitne programy edukacyjne mające pomóc młodzieży nadać własnemu życiu sens wspomagają wychowawcze funkcje szkolnictwa, lecz w obliczu obserwowanego obecnie kryzysu szkoły wydają się produktem myślenia życzeniowego.

Z badań socjolog Hanny Palskiej (por. artykuł w „Więzi” z października 2003 pt. „Szczęśliwi Polacy”) wynika, że 60% polskiej młodzieży nie ma żadnego autorytetu w sensie personalnym, ani też żadnego spójnego systemu wartości. Zatem aż 60% młodych ludzi nie ma zasad i wzorców moralnych pomocnych do kształtowania swojej postawy. Jeśli do tego dojdzie niski poziom wiedzy ogólnej przekazanej w szkole, to nic dziwnego, że młodzież jest podatna na manipulacje ze strony mediów i reklamy.

Kryzys polskiej szkoły wynika nie tylko z nieustannego jej reformowania. Kryzys szkoły obserwowany jest także na Zachodzie i ma głębsze przyczyny natury ideologicznej związane z zakwestionowaniem przez elity intelektualne prawdy uniwersalnej. Z kolei zakwestionowanie istnienia prawdy uniwersalnej dewaluuje rolę intelektualisty i autorytet wiedzy, a w szkolnictwie powoduje podważenie koncepcji jednolitych, uniwersalnych standardów nauczania.

Właśnie w upadku standardów widzi profesor Kent University Frank Furedi przyczynę upadku funkcji edukacyjnej szkoły na Zachodzie (por. F. Furedi, „Gdzie podzieli się wszyscy intelektualiści?”, PWN, 2008). Decydenci w obszarze edukacji sukcesywnie obniżają standardy, aby utrzymać model „przyjaznej szkoły” (albo „szkoły bezstresowej”) zgodnie z obowiązującą w liberalnej polityce społecznej zasadą inkluzji (włączania).

Skoro nowoczesna szkoła nie może wyłączać, a część młodzieży ma trudności w przyswojeniu materiału i czytaniu lektur, zatem obniża się standardy, czyli „równa w dół”.

Drugą przyczyną upadku standardów w edukacji jest relatywizm kulturowy. Zgodnie z liberalną polityką kulturalną nie można utrzymać uniwersalnych standardów z uwagi na ludzi o innym zapleczu kulturowym. Zmuszanie ich do przyjęcia uniwersalnych standardów stanowiłoby „przemoc symboliczną”. Relatywizm kulturowy wpływa także na poziom kształcenia na uniwersytetach, co w wyniku daje pomieszanie wiedzy naukowej z potoczną. Inną przyczyną kryzysu szkolnictwa jest instrumentalizacja wiedzy polegająca na tym, że priorytetem nauczania nie jest obecnie zdobycie wiedzy, ale jej praktyczność. Odnośnie szkolnictwa wyższego promowanie praktyczności w kształceniu studentów prowadzi do przekształcenia się uniwersytetów z ośrodków formujących elitę naukową i obywatelską w szkoły specjalistów albo wyrafinowanych konsumentów kultury masowej.

Mając na uwadze to, że kryzys polskiego szkolnictwa wynika z bezkrytycznego przenoszenia do systemu szkolnictwa zasad liberalnej polityki społecznej, programy „pomocowe” typu nauki o szczęściu wydają się chybione i przypominają raczej eksperyment psychologiczny niż przedmiot wspomagający kształcenie. Techniki psychologiczne stosowane w psychoterapii, a którym poddane mają być dzieci, mogą doprowadzić do trwałych zmian samoświadomości.

Propagowanie na Zachodzie modnych psychoterapii opartych na filozofii pozytywnego myślenia, czy programowaniu neurolingwistycznym nie oznacza ich skuteczności, zwłaszcza w skali masowej. Krytycy tych technik wykazują, że tzw. pozytywne myślenie oferuje tani i naiwny optymizm i zbyt ambitne i nierealne wizje przyszłości, a z kolei programowanie neurolingwistyczne uczy ludzi technik manipulacji. W specyficznej sytuacji polskiego szkolnictwa przejęte z Zachodu eksperymentalne lekcje o szczęściu nie pomogą młodzieży w kształtowaniu prospołecznej postawy i radzeniu sobie z zagrożeniami, gdyż to sam system szkolnictwa jest źródłem zagrożeń.

Trwające od dziesięciu lat reformowanie oświaty polegające w istocie na zastępowaniu tradycyjnego modelu wychowania opartego na hierarchii wartości permissywiźmem i relatywizmem prowadzi do chaosu i utraty poczucia bezpieczeństwa u ucznia, co stanowi przyczynę wielu zaburzeń psychicznych, które narastają z roku na rok.

Stale rośnie liczba młodocianych pacjentów psychiatrycznych, wśród których dużą część stanowią dzieci z tzw. trudnościami szkolnymi. Dzieci te mają kłopoty z uczeniem się, przy potencjalnie dużych zdolnościach i dużym wysiłku wkładanym w naukę, albo przejawiają zaburzenia zachowania, utrudniające lub uniemożliwiające

funkcjonowanie w szkole i grupie rówieśniczej. W dziecięcych i młodzieżowych oddziałach psychiatrycznych notuje się ostatnio wzrost przypadków hospitalizowanych z powodu zachowań autoagresyjnych.

Sporą część pacjentów stanowią uczniowie nieśmiali, spokojni, odrzuceni przez grupę a nawet dręczeni w wymyślny sposób przez rówieśników (por. art. „Dzieci z krainy chaosu”, dr Ewa Piesiewicz z Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie „Nasz Dziennik” z 4.07.2007 r.). Coraz częściej psychiatrzy dziecięcy rozpoznają zaburzenia lękowe, także pod postacią dolegliwości fizycznych, oraz fobie szkolne i społeczne. Za to, że coraz więcej dzieci wymaga nie tylko pomocy korepetytorów, psychologów, ale także psychiatrów dr Piesiewicz wini system szkolnictwa, gdyż jak twierdzi: „Szkoła jest nieustannie reformowana. Zmieniane są nie tylko programy nauczania, ale także metodyka, a program wychowania, jak się wydaje, przestał w ogóle istnieć, zgodnie z zasadami przyjętymi z tzw. nowej szkoły francuskiej”.

Dr Piesiewicz wytyka błędy przeprowadzenia reformy systemu oświaty w 1999 r. pod hasłem odciążenia dzieci od zbędnej wiedzy encyklopedycznej. Tymczasem podręczniki wcale nie są wolne od balastu niepotrzebnej, szczegółowej wiedzy, a dodatkowo wiedza ta nie układa się w całość, co skutkuje zamętem i chaosem pojęciowym.

Wygląda na to, że rzeczywistym celem szkoły stało się wyłącznie przygotowanie ucznia do kolejnego testu kompetencji. Uczniowie ćwiczą rozwiązywanie testów, co nie jest metodą do zdobywania rzetelnej wiedzy. Uczniowie młodszych klas zmuszani do wielogodzinnej nauki w domu zniechęcają się albo reagują buntem, co powoduje napięcia w rodzinie. W odpowiedzi szkoła oferuje zajęcia wyrównawcze, które zmuszają do kolejnego ślęczenia nad książką.

Negatywnym aspektem obecnego systemu szkolnego jest też rozpowszechniony, podsycany przez rodziców, pęd do sukcesu, zwany „wyścigiem szczurów”. Zdarzają się nawet egzaminy do renomowanych zerówek. W renomowanych gimnazjach na porządku dziennym jest bezwzględna rywalizacja.

Tymczasem system wychowania wyłącznie do sukcesu i samorealizacji powoduje negatywne następstwa w kształtowaniu osobowości ucznia.

Z drugiej strony propaguje się szkołę bez stresów wg metody „nowej szkoły francuskiej” gdzie nauczanie staje się zabawą. Dlatego stosuje się kolorowe podręczniki, pełne malowanek, zgadywanek oraz nie przeprowadza się sprawdzianów wiedzy. Lecz taka nauka przez zabawę serwowana w nadmiarze rozprasza zamiast uczyć.

Dr Piesiewicz zarówno wyścig szczurów, jak i uczenie przez zabawę ocenia jako zakłócenie normalnego, harmonijnego rozwoju dziecka w sferze intelektualnej, emocjonalnej i duchowej, a to rzutuje na zachowania i postawy w dalszym życiu. Zaburzenia psychiczne nieleczone w okresie szkolnym najczęściej prowadzą do ugruntowania nieprawidłowych postaw, takich jak: wycofanie z kontaktów z innymi, wrogość, skrytość, obojętność na sprawy innych oraz do utrwalenia zachowań antysocjalnych: agresji, bójek, wagarów i kłamania. W dalszym rozwoju osobniczym kształtuje się nieprawidłowa osobowość.

Bez naprawy całego systemu szkolnictwa, lekcje o szczęściu nie pomogą w kształtowaniu prospołecznej postawy młodzieży.

*Przedruk dokonany za zgodą autora*

---

Autor: Edward Rydygier

Przedruk ze strony: <http://www.nfa.alfadent.pl/articles.php?id=555>

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)